

JAROSŁAW KRZYŻANOWSKI

RUNDA WIOSENA '98

CENA:
5 zł



PETROCHEMIA
PŁOCK

31.05.1998 r.

KGHM POLSKA MIEDŹ S.A.
SPONSOREM ZAGŁĘBIA LUBIN

A K T U A L N O Ś C I

30 KOLEJKA

Groclin/Dyskobolia - Wisła Kraków	1-2 (1-0)
Widzew Łódź - Legia Warszawa	1-0 (0-0)
Amica Wronki - KSZO Ostrowiec	2-0 (1-0)
Petrochemia Płock - Lech Poznań	1-0 (1-0)
Stomil Olsztyn - Zagłębie Lubin	0-0
Pogoń Szczecin - Górnik Zabrze	1-0 (0-0)
GKS Katowice - ŁKS Łódź	2-2 (0-2)
Polonia Warszawa - Odra Wodzisław	2-1 (1-0)
Ruch Chorzów - Raków Częstochowa	4-1 (3-0)

TABELA WIOSNY

1. Wisła Kraków	31	25-6
2. ŁKS Łódź	28	22-8
3. Ruch Chorzów	28	20-15
4. Polonia Warszawa	27	16-13
5. Górnik Zabrze	25	24-10
6. Legia Warszawa	21	16-12
7. Zagłębie Lubin	20	16-12
8. Widzew Łódź	18	16-18
9. Amica Wronki	18	12-12
10. GKS Katowice	17	15-15
11. Pogoń Szczecin	16	14-14
12. Stomil Olsztyn	15	12-13
13. Petrochemia Płock	14	9-18
14. Lech Poznań	12	14-18
15. Odra Wodzisław	12	17-26
16. KSZO Ostrowiec Św.	11	12-18
17. Groclin/Dyskobolia	8	12-24
18. Raków Częstochowa	4	4-26

AKTUALNA TABELA

1. ŁKS	59	9-4-2	8-4-3	17- 8- 5	48-21
2. Polonia	54	12-2-1	3-7-5	15- 9- 6	38-27
3. Legia	53	9-5-1	5-6-3	14-11- 4	45-24
4. Wisła	52	10-3-2	5-4-6	15- 7- 8	39-28
5. Widzew	51	8-4-3	7-2-6	15- 6- 9	46-32
6. Ruch	51	9-5-1	5-4-6	14- 9- 7	44-34
7. Górnik	45	10-5-0	2-4-9	12- 9- 9	43-36
8. Amica	43	6-5-4	5-5-5	11-10- 9	33-28
9. Katowice	40	7-6-2	3-4-8	10-10-10	34-29
10. Zagłębie	39	7-3-5	4-3-8	11- 6-13	35-35
11. Pogoń	39	6-5-4	3-7-5	9-12- 9	34-39
12. Stomil	39	7-5-3	3-4-8	10- 9-11	32-35
13. Petrochemia	37	10-2-3	0-5-10	10- 7-13	26-40
14. Odra	36	7-3-5	3-3-9	10- 6-14	38-49
15. Lech	34	5-5-5	3-5-7	8-10-12	33-36
16. Groclin/Dyskobolia	29	5-4-6	3-1-11	8- 5-17	26-43
17. KSZO	23	5-3-7	1-2-12	6- 5-19	23-41
18. Raków	14	2-3-10	1-2-12	3- 5-22	17-59

ZARZĄD KLUBU SPORTOWEGO „ZAGŁĘBIE” LUBIN

Tadeusz Szelaż	- prezes zarządu
Jan Bylczyński	- wiceprezes ds. org.- finansowych
Piotr Rojek	
Leszek Czerwiński	
Mieczysław Kulczycki	
Stanisław Speczik	
Ryszard Zbrzyzny	
Janusz Mastalski	- przewodniczący komisji rewizyjnej
Andrzej Krug	
Zbigniew Kozłowski	

KIEROWNICTWO SPORTOWEJ SPÓŁKI AKCYJNEJ „ZAGŁĘBIE”

RADA NADZORCZA

Jerzy Markowski	- przewodniczący
Tadeusz Szelaż	- wiceprzewodniczący
Ryszard Zbrzyzny	
Piotr Rojek	
Marian Urbaniak	
Czesław Fabiszewski	



ZARZĄD

Andrzej Krug	- prezes
--------------	----------

DZISIAJ GRAJA

Zagłębie - Petrochemia	(0:2)
Ruch - Widzew	(0:1)
Raków - Polonia	(0:3)
Odra - Groclin	(0:2)
Wisła - Pogoń	(2:2)
Górniki - Stomil	(1:1)
Lech - Amica	(1:3)
KSZO - Katowice	(0:1)
ŁKS - Legia	(1:1)

3 CZERWCA - ŚRODA

Amica - Zagłębie	(2:1)
Widzew - ŁKS	(3:2)
Legia - KSZO	(1:0)
Katowice - Lech	(1:0)
Petrochemia - Górnik	(1:1)
Stomil - Wisła	(0:0)
Pogoń - Odra	(1:0)
Groclin - Raków	(0:3)
Polonia - Ruch	(1:1)

P O W I E D Z I E L I**Radostaw Jasiński - "Piłce Nożnej"**

- Dlaczego, mimo liderowania w klasyfikacji ligowych strzelców, był pan - i nadal jest - krytykowany za... niezadowolającą skuteczność strzelecką ?

- Gdybym potrafił wykorzystać większość okazji strzeleckich, jakie mam w każdym meczu, to grałbym w lepszym klubie! Zgadzam się z opiniami krytyków, którzy twierdzą, że już dzisiaj powinienem mieć dużą przewagę nad rywalami do tytułu króla strzelców sezonu 1997/98. Tyle tylko, że z podzielania tej opinii nie wiele wynika. Może jedynie świadomość, że jestem zbyt słaby, by zasłużyć na powołanie do reprezentacji ligi na mecz z obcokrajowcami grającymi w polskich klubach...

- A jak z perspektywy czasu ocenia pan konflikt między Kałużnym, a 19-letnim Woźniakiem ?

- Sprawa została za bardzo rozdmuchana. Problem tkwi głównie w psychice tego młodego chłopaka. Woźniak przeszedł z Chrobrego Głogów w glorii wielce utalentowanego zawodnika, na którego trzeba chuchać i dmuchać. W Zagłębiu szybko obrósł w piórka, bo był pod szczególną ochroną działaczy szczytujących się, że mają w zespole przyszłą gwiazdę. Na dodatek gwiazdę z Dolnego Śląska. No i Woźniak od pierwszego dnia pobytu w Zagłębiu nosił głowę wyżej niż mógł osiągnąć. Nikt nie zapytał, dlaczego gwiazda dzisiaj gra w trzecioligowych rezerwach Legii ?

Jaro Shakpoke (repr. Nigerii) "Słowu Sportowemu"

- Jak traktujesz swoją przygodę z Zagłębiem ?

- To bardzo ważny etap w mojej karierze. Każdego dnia staram się uczyć czegoś nowego i jestem niezwykle szczęśliwy, że mogę trenować u tak doświadczonego i wybitnego fachowca jak coach Szarmach. Dowiedziałem się niedawno, że był on swojego czasu jednym z najlepszych piłkarzy w Europie, tym większa jest moja radość, że mogę z nim pracować. Szarmach pokazał mi wiele rzeczy, z których wcześniej nie zdawałem sobie sprawy.

NASZ RYWAŁ

PETROCHEMIA PŁOCK



KADRA

Jacek Lasocki	15.06.1971	186/83	wychowanek	-	-
Michał Ogrodowicz	02.05.1980	180/76	wychowanek	-	-
Artur Sejdu	06.02.1971	180/73	Stal Stalowa Wola	81 - 0	25.07.93

BRAMKARZE

OBROŃCY

Janusz Dec	29.01.1965	185/79	Stal Stalowa Wola	-	-
Miroslaw Milewski	07.01.1968	182/75	Chemik Bydgoszcz	60 - 2	30.07.89
Dariusz Podolski	17.06.1966	182/77	Widzew Łódź	214 - 40	09.08.86
Jacek Popek	20.08.1978	183/73	wychowanek	11 - 0	16.08.97
Marcin Przybyłowski	24.05.1978	181/71	wychowanek	-	-
Radosław Sobolewski	13.12.1976	183/78	Jagiellonia Biał.	-	-

POMOCNICY I NAPASTNICY

Marcin Gocejna	24.06.1976	181/73	wychowanek	26 - 2	05.03.96
Arkadiusz Gosik	28.01.1976	178/75	Gwardia Koszalin	6 - 1	25.10.97
Artur Kapela	04.09.1979	176/66	wychowanek	1 - 0	16.11.97
Wojciech Małocha	26.01.1973	190/81	Widzew Łódź	50 - 4	12.03.94
Paweł Miąskiewicz	26.11.1971	170/69	Widzew Łódź	160 - 29	27.07.91
Ryszard Remień	10.04.1968	174/67	Lech Poznań	164 - 9	16.03.91
Paweł Sobczak	29.06.1978	190/73	wychowanek	16 - 1	10.08.97
Piotr Soczewka	22.10.1972	182/77	Zawisza Bydgoszcz	23 - 4	30.07.94
Damian Staniszewski	13.08.1979	176/68	wychowanek	2 - 0	25.10.97
Marek Witkowski	12.09.1970	178/71	Jeziorak Iława	13 - 2	10.08.97
Artur Wyczałkowski	21.08.1976	181/67	wychowanek	13 - 0	21.08.94
Arkadiusz Zagłowski	01.03.1978	177/68	wychowanek	-	-

W PIĘCIU POPRZEDNICH SEZONACH

WIOSNA

JESIEŃ					WIOSNA			
II LIGA (GRUPA II)								
92/93	XIV	17	13	16 - 17	XIII	34	31	40 - 36
93/94	III	17	22	24 - 11	II	34	47	61 - 22
EKSTRAKLASA								
94/95	XVII	17	10	16 - 30	XV	34	30	35 - 43
II LIGA (GRUPA II)								
95/96	II	17	32	26 - 12	III	34	67	56 - 24
96/97	I	17	36	50 - 14	I	34	72	83 - 23

DEBIUT W EKSTRAKLASIE: 30 lipca 1994 roku z Sokołem 0-1 (0-1) w Pniewach. **NAJWIĘCEJ SPOTKAŃ:** Miroslaw Milewski - 47 (1994 - 95, 1997). **NAJLEPSZY STRZELC:** Rafał Śliadaczka - 12 (1994/95). **NAJWIĘCEJ PUNKTÓW:** 30 w 34 meczach (94/95). **NAJWIĘCEJ BRAMEK:** 35 w 34 meczach (94/95). **NAJMNIEJ BRAMEK:** 35 w 34 meczach (94/95). **NAJWYŻSZE ZWYCIĘSTWA:** 4-1 (1-0) z Rakowem Częstochowa (1994), 3-0 (3-0) z GKS Katowice (1995) i 3-0 (1-0) z Wisłą Kraków (1997) wszystkie w Płocku. **NAJDOKLIWSZA PORAZKA:** 0-5 (0-2) z ŁKS w Łodzi (1997). **LATA GRY W EKSTRAKLASIE:** 2 - 1994/95, 1997/98. **NAJWIĘKSZY SUKCES:** awans do ekstraklasy w 1994 i 1997 r.



GWIAZDA PETROCHEMII PAWEŁ MIĄSZKIEWICZ



Zawsze był niedoceniany w łódzkim klubie, mimo że miał spory udział w zdobyciu przez Widzew dwóch ostatnich tytułów mistrza Polski. Mówiono, że jest za niski (171 centymetrów wzrostu), a to że nie nadaje się do tego, aby rozgrywać. Po meczach w Neftchi Baku w rundzie przedwstępnej Ligi Mistrzów postanowił zmienić barwy klubowe. Wybrał Petrochemię Płock, w której już kiedyś grał przez jeden sezon. Kiedy to trener Stachurski nie widział dla niego miejsca w podstawowym składzie Widzewa. Niestety, w edycji 1994-95 nie udało się utrzymać tam ekstraklasy i Miąszkiewicz wrócił do Widzewa, gdzie trenerem był już Franciszek Smuda. Warto także dodać, że Miąszkiewicz ma za sobą występ w reprezentacji Reszty Świata, a miało to miejsce w czasie Igrzysk Dobroci '94, które odbywały się w Sankt Petersburgu.

Do Petrochemii trenowanej przez Bogusława Kaczmarka, Miąszkiewicz trafił w połowie sierpnia. Jego doświadczenie, bo przecież grał nie tylko w ekstraklasie, ale ma za sobą także występy w europejskich pucharach, bardzo wzmocniło płocką jedenastkę. W rundzie jesiennej strzelił siedem goli, a jego strzały z dystansu wzbudzają respekt u rywali. Sam zawodnik tak mówi o swych uderzeniach: - **Kiedy strzelam, to zawsze wierzę, że piłka wpadnie do bramki.** Ot i cała filozofia. Do tego trzeba trafić do bramki, a ta sztuka ostatnio często się jamu udaje. Rzuty wolne bite przez niego lewą nogą są strzałami bardzo trudnymi do obrony.

W listopadzie drużyna Petrochemii nie przegrała w lidze żadnego spotkania. Na własnym boisku pokonała Zagłębie Lubin i Wisłę Kraków i w obu tych meczach bramki zdobywał Miąszkiewicz.

Przykład Miąszkiewicza pokazuje, że wielu piłkarzy, zamiast siedzieć na ławce rezerwowych w Widzewie lub Legii, powinno spróbować szczęścia w klubie słabszym. Tam mogą nareszcie pokazać pełnię swych umiejętności. Ba, mogą nawet pełnić rolę liderów drużyny i grać bez obciążeń, że jeśli coś im się nie uda, to znowu nie "powąchają" boiska przez kilka tygodni. Poza tym pokazuje, że większość naszych trenerów nie lubi piłkarzy filigranowych. Dziś trudno byłoby zrobić karierę na przykład Zygrydowi Sołtysikowi. Bo przecież nie patrzono by, co potrafi zrobić z piłką, tylko powiedziano by mu, że jest za mały.

Warto przypomnieć, że Miąszkiewicz kontynuuje rodzinne tradycje. Jego ojciec Marek w 1969 roku został z Legią Warszawa mistrzem Polski juniorów. Natomiast Paweł zaczynał w stołecznej Olimpii (tam gdzie Wojciech Kowalczyk). Następnie grał w Gwardii Warszawa i w 1991 roku, z powodu braku zainteresowania jego osobą ze strony Legii, wyjechał do Łodzi. W lipcu 1991 roku w barwach Widzewa zadebiutował w ekstraklasie.

TRENER

BOGUSŁAW KACZMAREK

Urodził się 6 marca 1950 roku w Łodzi. Rozpoczynał karierę piłkarską w tamtejszym Starcie, później grywał także w MKS Hala Sportowa Łódź, a po przeprowadzce na wybrzeże występował w MRKS Gdańsk, Stoczniewcu, Lechii i wreszcie w Arce Gdynia. W barwach tej drużyny świętował wywalczenie Pucharu Polski w 1979 roku.

Pracę szkoleniową rozpoczynał u boku Wojciecha Łazarka. Był także grającym szkoleniowcem kilku klubów skandynawskich. Wyłącznie pracy trenerskiej poświęcił się po powrocie do kraju. Zajął się młodzieżowcami gdańskiej Lechii. Potem pracował dwukrotnie w Stomilu Olsztyn, z półroczną przerwą na przygodę z bydgoskim Zawiszą. Ze Stomilem rozstał się w 1995 roku, by po 14 kolejkach rundy jesiennej sezonu 1995/1996 objąć posadę szkoleniowca Sokola Tychy. Uratował dlań w owych rozgrywkach I-ligowy byt, potem był managerem w tym klubie. Zrezygnował jednak z pracy w Tychach, przenosząc się po rundzie wiosennej rozgrywek 1996/1997 do Bełchatowa. Górniczą jedenastkę prowadził przez 12 kolejek rundy wiosennej. W Płocku od 25 lipca 1997 roku.

OSTATNIE SPOTKANIA

6 czerwca 1998

Polonia - Widzew	(0-0)
Ruch - Groclin/Dyskobolia	(1-3)
Raków - Pogoń	(1-1)
Odra - Stomil	(2-2)
KSZO - ŁKS Ptak	(0-3)
Wisła - Petrochemia	(0-3)
Górnik - Amica	(1-1)
Zagłębie - Katowice	(0-0)
Lech - Legia Daewoo	(0-0)

9 czerwca 1998

Widzew - KSZO	(0-2)
Legia Daewoo - Zagłębie	(0-0)
Katowice - Górnik	(1-1)
Amica - Wisła	(1-1)
ŁKS Ptak - Lech	(0-1)
Petrochemia - Odra	(0-0)
Stomil - Raków	(2-0)
Pogoń - Ruch	(1-1)
Groclin/Dyskobolia - Polonia	(0-2)

- Nie uważam się za snajpera i nie zależy mi na zdobywaniu bramek. Wolę dogrywać piłki partnerom. Radość taka sama, a odpowiedzialność nieporównywalnie mniejsza - analizuje Bogusław Lizak.

WIOSNA LIZAKA

Lizak przychodził przed dwoma laty do Zagłębia jako już ukształtowany i doświadczony piłkarz, ale dopiero obecna wiosna jest dla niego przełomowa. W wieku 29 lat - a tyle właśnie ma Lizak - piłkarz powinien raczej zastanawiać się, co będzie robił po zakończeniu piłkarskiej kariery. Ale zawodnik Zagłębia paradoksalnie osiąga górny pułap swoich możliwości. Należy wręcz stwierdzić, że jest on objawieniem rundy rewanżowej.

Czy rzeczywiście osiągnął pan teraz życiową formę?

BOGUSŁAW LIZAK: - Zgadza się, że w Zagłębiu nigdy tak dobrze nie grałem, jak teraz. Muszę jednak przyznać, że wcześniej kiedy występowałem jeszcze w Pomezaniu Malbork i Zawiszy Bydgoszcz, również zdarzały mi się bardzo dobre mecze.

Skąd w takim razie obecna wyższa formy? Może to efekt wielkiego zaufania, jakim obdarzył pana trener Andrzej Szarmach? Wszak wcześniej rzadko mógł pan liczyć na grę w wyjściowym składzie...

- Zmiana polega na tym, że trener Szarmach dostrzegł we mnie bocznego pomocnika. Wcześniej moje miejsce było w ataku, czasami za plecami napastników. No i grywałem "ogony". Na dodatek tuż przed rozgrywkami doznałem kontuzji stawu skokowego. Nie chciałem nawet jechać z zespołem na obóz

do Chorwacji, bo tylko bym tam przeszkadzał. Na szczęście pomyślnie przeszedłem rehabilitację i rundę rozpocząłem już absolutnie zdrowy.

Jako prawy pomocnik musi pan sporo biegać przez dziewięćdziesiąt minut od linii do linii.

- Jak na razie sił wystarcza mi na całe spotkanie. Taka pozycja dziś mi odpowiada i myślałem, że będę coraz lepszy.

Czy kiedykolwiek wcześniej grywał pan na prawej pomocy?

- W Zawiszy zdarzyło mi się dwa razy, i to z koniecznością.

Obok znakomitych występów w tej rundzie, jak w Ostrowcu czy przeciwko Lechowi, zdarzały się panu występy przeciętne. Skąd bierze się ta niestabilizowana forma?

- To jest następstwo wielu czynników. Oczywiście bardzo ważna jest moja dyspozycja w danym dniu, ale też ustawienie całego zespołu. No i przeciwnicy, którzy przecież też bywają różni. Czasami zmagam się z rywalem, na którego mam sposób, i tak było przypadkowo ze Złotkiem z KSZO Ostrowiec. W innych przypadkach przeciwnik jest bardziej wymagający i nieustępliwy.

Czy spotkanie z Lechem Poznań było najlepszym, jakie rozegrał pan w barwach Zagłębia?

- Chyba tak, jeśli dołożymy do tego jeszcze występ w Wodzisławiu. Tego spotkania nie mogliśmy przegrać, a udało nam się wywieźć nawet komplet punktów. Dzięki temu w tabeli jesteśmy już w bezpiecznym miejscu. Bardzo mi miło, gdy sobie pomyślę, że się do tego przyczyniłem.

Przed wszystkim strzelił pan bramkę. To chyba ważne, zwłaszcza dla byłego napastnika.

- Nie uważam się za snajpera i nie zależy mi na zdobywaniu bramek. Wolę dogrywać piłki partnerom. Radość taka sama, a odpowiedzialność nieporównywalnie mniejsza. Tak było na przykład w meczu z Lechem. Mogłem iść na spotkanie z bramkarzem i próbować strzelić na 3:1, ale postanowiłem podać do Piotrowskiego. Gol i tak padł, a ja byłem jego istotnym współautorem. W takiej sytuacji inna jest też atmosfera w zespole - nie ma na boisku egoistów, każdy wie, co do niego należy i myśli o interesie całej drużyny.

Czy obecnie Zagłębie stać na grę w europejskich pucharach?

- Piłkarze oczywiście robią wszystko, by pozycja w tabeli była jak najwyższa. Tylko, że gra w pucharach uzależniona jest także od finansowych możliwości klubu. Mówiąc

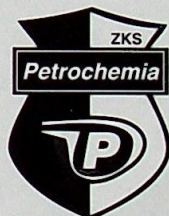
prościej, nie każdy klub na międzynarodowe występy może sobie pozwolić. Właśnie z tej przyczyny takiej możliwości w Zagłębiu nie widzę. Chociaż... zawiązała się długo oczekiwana spółka, może wreszcie pojawia się obiecujące perspektywy.

Czy chce pan związać się z lubińskim klubem na dłużej?

- Pochodzę z Kociewia. Moim pierwszym klubem była Pogoń Smętowo. To piękne okolice z uroczymi jeziorami i lasami. Jestem przekonany, że kiedyś wrócę w moje rodzinne strony, tam zresztą mam dom. To dlatego nie zabiegam o mieszkanie w Lubinie. Wystarczy mi hotel, tym bardziej, że jako kawaler nie mam wielkich wymagań. Wiosenne rozgrywki przekonują mnie, że jest szansa na killuletnią jeszcze grę na wysokim poziomie. Nie wiem, czy będzie to Zagłębie, ale ambicje mam rozbudzone. Jedno jest pewne - ostatecznie i tak wrócę do Kociewia.



PO RAZ CZWARTY O LIGOWE PUNKTY



W sezonie 1994/95 spotkaliśmy się z jedenastką z Płocka.

Zagłębie Lubin - Petrochemia Płock 4:1 (3:1)

bramki: Majak w 4', 23' i 54', Czajkowski w 6', dla Petrochemii Krzywkowski w 38'.

Zagłębie: Dreszer - Kałużny, Rogowski, Przerywacz - Janeczek (Jasiński), Machaj, Baziuk, Nalepka, Czajkowski - Majak, Świerad.

Trener - Wiesław Wojno.

Petrochemia: Koszarski - Kwasiborski, Bukowski (Soczewka), Dec - Sieracki, Pomorski (Dylewski), Majchrzak, Traczyk, Majewski - Siadaczka, Krzywkowski

Trener - Grzegorz Wenerski

Petrochemia Płock - Zagłębie Lubin 2:2 (2:0)

bramki dla Petrochemii: Kołtko w 13' i Grygorczuk w 25', dla Zagłębia: Majak w 47' i Czajkowski w 77'.

Sezon 1997/98

Petrochemia Płock - Zagłębie Lubin 2:0

Miąszkiewicz 42' i Gosik 73')

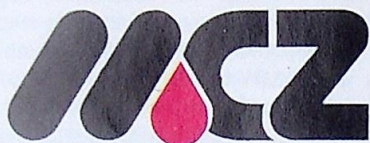
Petrochemia: Sejdu - Przerada, Milewski, Podolski, Janus, Miąszkiewicz (89' Gocejna), Jóźwiak, Soczewka, Remień (84' Popek), P.Sobczak (80' Witkowski), Gosik.

Zagłębie: Kędziora - Cecot (53' Manuszewski), Adamski, Przerywacz, Kałużny (86' Lewandowski), Szczypkowski, Krzyżanowski, Górski, R. Jasiński, Piotrowski, Dziarmaga (65' Lizak).

VIESMANN

Technika grzewcza

53-015 Wrocław
ul. Karkonoska 65
tel. (071) 60 87 93
(071) 60 86 88
fax (071) 62 86 33



**MIEDZIOWE
CENTRUM
ZDROWIA S.A.**

59-301 Lubin,
ul. M. Skłodowskiej-Curie 66
tel. (076) 846 03 00, fax (076) 846 01 00

ARECO-BUD

**ul. Skłodowskiej - Curie 98
59-300 Lubin
tel. 076/ 842-36-83**

Sp. z o.o.
Przedstawiciel The American Building Products

■ WYKONAWCA

- nowoczesnych technologii pokryć dachowych z blach aluminiowych lakierowanych, z pap termozgrzewalnych, dachówki bitumicznej;
- aluminiowych, miedzianych, cynkowych rynien ciągłych i rur spustowych;
- elewacji z blach aluminiowych i winylu
- budowa domów kanadyjskiej technologii RBS

■ SPRZEDAWCA

- hurtownia materiałów najlepszych na świecie

■ WYKONAWCA WIELU OBIEKTÓW NA TERENIE KRAJU

**ZAPRASZAMY, STOSUJEMY MASZyny,
TECHNOLOGIE I MATERIAŁY USA
O STANDARDZIE ŚWIATOWYM**

ZAGŁĘBIE LUBIN - PETROCHEMIA PŁOCK

31.05.1998 r.

**BILET
SZKOLNY**

CENA: **5 zł**



KUPON KONTROLNY



MIEDZYZAKŁADOWY KLUB SPORTOWY „ZAGŁĘBIE”